

# florek, Storytelling

Oczy diamentowe albo zamrożone serce  
Chciała się zakochać ale nie umiała jeszcze  
W nocy bardzo zimno sama się błąkała w mieście  
Czekała aż przyjdzie żeby pisać o nim wiersze  
Nie chciała niczego tylko poczuć co to szczęście  
Zła wybrała drogę czy ocali siebie jeszcze?  
Pewnego poranka on przyszedł do niej nareszcie  
Wtedy nie wiedziała że on złamie jej serce

Wiele jej przysięgał najbardziej że nie odejdzie  
Że będzie mocno kochał naprawdę że da najwięcej  
Ona o tym słysząc miała na twarzy rumieńce  
Chcieli podróżować potem wysyłać kopertę  
Jak się czujesz mała spytał czy chciała więcej  
Ona zakochana odpowiada z tobą więcej  
Że bardzo zakochana no i że oddała wewnątrz  
On popatrzył na nią potem bardzo złamał serce

Teraz nie wie co ma robić czy to żart czy może nie  
On odchodzi od niej ona zapłakana pada deszcz  
Nagle pękło serce a wszystko tam miało być okej  
Pierwsza miłość pierwszy ból to zły sen  
Ona tak myślała że ją spotka happy end  
Została zraniona teraz pewnie potnie się  
Weźmie w chuj tabletek będzie chciała zabić się  
Czemu tak czemu nie bo przychodzi tak czy nie

W jej oczach jest rozkład straszny albo zmieniła się w diabła  
Pewnie gdy go spotka to mu nie wybaczy taka prawda  
Ale przed tym załamała się nie wiedziała co robić  
Litry krwi na podłodze przez jakiś głupi scyzoryk  
Karetka tam szybko pędzi nikt nie wie co z tego wyjdzie  
Zaciśnięte pięści jadą do szpitala wszyscy  
Martwią się na szczęście przeżyła teraz smutne oczka  
Po co po zranieniu znowu ranić się

Teraz niby wszystko okej ona myśli zapomniała  
Znowu wychodzi wieczorem znowu gdzie się nie spotkała  
Zobaczyła jak samotna przytula się bardzo czule  
Znowu pękło jej serduszko bo przecież jest bardzo czule  
Znowu myśli samobójcze znowu myśli się zrodziły  
Szybko pobiegła do domu a w dłoni trzymała sznurek  
Teraz nikt nie uratuje szyję wiąże i to czuje  
I kopnęła w krzesło nikt nie zdarzył na ratunek